

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:

BERLIN W., Schlüterstrasse 87.

Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie

(oprócz niedziele i świąt)

EKSPEDYCJA: Bytom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. miesięcznieAbonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr osmiolatomowy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Niedziela, 8-go stycznia 1928

Nr. 6

Francja a Ameryka Północna.

Porozumienie między Francją a Stanami Zjednocz.

Paryż. (Pat.) Omawiając rokowania francusko-amerykańskie „Le Matin” przewiduje, iż w ciągu tygodnia osiągnięte będzie porozumienie we wszystkich szczegółach dotyczących traktatu rozjemczego. Z drugiej strony rząd francuski nie będzie czynił, zdaniem pisma, żadnych zastrzeżeń co do rozszerzenia paktu wykluczającego wojnę na inne mocarstwa.

Niemcy z sympatją odnoszą się do propozycji Stanów Zjednoczonych.

Berlin (Pat.) Tutejsze koła dyplomatyczne śledzą z zainteresowaniem wymianę not między Waszyngtonem a Paryżem w sprawie paktu o nieagresji. Według opinii berlińskich kół politycznych stanowisko zajęte przez rząd amerykański znajduje swoje uzasadnienie w tym fakcie, że Stany Zjednoczone dotąd nie należą do Ligi Narodów. Projekt Kelloga zmierza jednak do takiego paktu, który w przybliżeniu odpowiada zasadom i celom Ligi Narodów. — Berlińskie koła polityczne, jak twierdzą, powitają z wyrazami sympatii wszelkie te dążenia, podobnie jak dotąd witały wszelkie dążenia zmierzające do utrwalań pokoju. Należy więc przypuszczać, że i Niemcy przytacza się do tych dążeń, o ile otrzymają zaproszenie.

Kto może decydować o tem, że to, lub owo państwo jest napastnikiem?

Paryż. (Pat.) „Le Matin” pisze, iż odpowiedź Brianda na propozycję Kelloga, utrzymana w niemniej

serdecznym tonie od pisma amerykańskiego sekretarza stanu będzie ogłoszona w dniu Trzech Króli. Odpowiedź francuska zwraca uwagę na szczególną sytuację istniejącą między Francją a Stanami Zjednoczonymi, które nigdy nie były z sobą w stanie wojny, zatem traktat arbitrażowy francusko-amerykański nabiera specjalnego znaczenia. Jest rzeczą naturalną, że wstęp do tego traktatu wyraża nadzieję i pewność, że oba kraje nie będą mogły nigdy stać się wrogami. Propozycja w sprawie paktu wielostronnego, wykluczającego wojnę — pisze dalej „Le Matin” — jest bardzo delikatna. Redakcja paktu powinna szczegółowo określić charakter wojny, której wyrzekną się sekundarjusze paktu. Może to być wojna nastąpić w rozumieniu wniosku uchwalonego przez Ligę Narodów. W toku rokowań sprawa ta może być postawiona w ten sposób, że chodzić będzie o ustalenie, kto ma decydować o tem, że to lub inne państwo jest napastnikiem. Wydaje się rzeczą niemożliwą, by Stany Zjednocz. zwracały się o taką definicję do Ligi Narodów. Jest to najważniejszym zagadnieniem do rozstrzygnięcia, bez czego omawiany pakt, jakkolwiek przeniknięty wspólnym duchem, groziłby osłabieniem prac, dokonanych już w Genewie.

London. Rząd francuski przestał rządowi angielskiemu kopie swej odpowiedzi na propozycję rządu amerykańskiego w sprawie paktu antywojennego. Nota francuska do rządu angielskiego ma charakter formalnego zawiadomienia i nie zawiera wezwania do jakiegokolwiek wymiany zdań na ten temat.

Snieżyce, powodzie, lawiny i burze.

Na skutek powodzi zagrażającej wielu miejscowościom w hrabstwie Kent (Anglia) zamknięto szereg fabryk i przedsiębiorstw. Straże pożarne oraz oddziały saperów pracują bez przerwy nad opanowaniem mas, wodnych, zagrażających wielu domom mieszkalnym. Poziom wody na Tamizie przekroczył 2 i pół metra ponad stan normalny.

Według nadeszłego telegramu do Hamburga, „ozbił się na południu od Islandji niemiecki parowiec rybacki. Załogę udało się uratować. Bliższych szczegółów katastrofy brak.

Na skutek zamarznięcia kanałów przerwano żeglugę rzeczną w Holandji. Komunikacja między lądem a wyspami odcięta lodem odbywa się samolotami.

W Szwecji panują burze i śnieżyce, 6 parowców utknęło w lodach w pobliżu Halmstadu i znajduje się w bardzo niebezpiecznym położeniu.

Donoszą z Batumu, iż pociąg towarowy cystern, zdążający do Batumu na skutek runięcia nań lawiny górskiej uległ katastrofie. W czasie wykolejenia pociągu wybuchł pożar. Spaliło się około 40 wagonów cystern. Zginęło kilka osób z obsługi pociągu.

11 nowych konsulatów polskich.

Warszawa. W roku obecnym ma być uruchomionych 11 nowych konsulatów polskich w szeregu miejscowości jak Winnipeg, San Paulo, (Brazylja), Pekin, Szanghaj, Sydney, Meksyk, to znaczy w tych krajach, gdzie dotąd nie było żadnych placówek dyplomatycznych polskich. Nawet pomiędzy Chinami i Australją a Polską, niema jeszcze stosunków dyplomatycznych i konsularnych, jakkolwiek domagają się tego interesy gospodarcze i opieka nad emigrantami polskimi.

Krzywdą robotników polskich w Niemczech

Warszawa. Gazety warszawskie zamieszczają głos znamieny prof. Kellera w „Schlesische Volkszeitung” w sprawie strasznych stosunków, wśród jakich żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklenburgji. W większości wypadków wszyscy robotnicy bez różnicy płci śpią we wspólnych izbach i w warunkach, urągających najprymitywniejszym wymaganiom higieny i moralności. Konieczną jest szybka i energiczna interwencja kompetentnych placówek polskich w Niemczech, celem przeprowadzenia sanacji tych hańbiących i o pomstę do nieba wołających stosunków.

Obowiązek podstawowy członka Związku Polaków.

(C. P.) Miesiąc obecny nakłada na każdego członka Związku Polaków w Niemczech szczególny obowiązek, o którym zresztą stale winien pamiętać.

Obowiązkiem tym jest dążenie do pozyskania dla Związku nowych członków.

Innej drogi bowiem rozszerzenia ram naszej organizacji i wzmocnienia jej szeregów niema.

Z tego bowiem, co się wśród nas — Polaków w Niemczech — dzieje, zdaje sobie sprawę przedewszystkiem członek Związku Polaków. Ze szersze koła naszych braci orientują się w naszych poczynaniach, zawdzięczać to znowu należy w pierwszym rzędzie ludziom należącym do Związku, którzy, stykając się z resztą, informują ich o aktualnych zagadnieniach naszego polskiego życia.

Nie można się temu dziwić.

Członek Związku Polaków otrzymuje przedewszystkiem bezpłatnie organ Związku — „Polaka w Niemczech”, w którym ma stale przegląd życia polskiego.

Członek Związku dalej niemal z reguły czyta prasę polską, w której znajduje szereg artykułów w wiadomości, orientujących go w tem, co się tutaj stale dla polepszenia naszej doli czyni, jakie są drogi prowadzonej przez nas walki o prawa nasze, co słychać w Niemczech i w Polsce.

Członek Związku wreszcie również z reguły bliżej mniej lub więcej czynny udział w pracy innych organizacji, a przez to ma bezpośrednią styczność z naszym życiem społecznym i kulturalnym, odczuwa najlepiej jego dobre i złe strony.

Słowem — członek Związku Polaków jest typem, a przynajmniej winien być typem, najbardziej uświadomionego narodowo Polaka w Niemczech.

Nakłada to na niego nieustanny obowiązek wobec wszystkich swych rodaków mniej uświadomionych.

Nakłada to nań obowiązek uświadomienia ich o wspólności naszej doli i tłumaczenia im, iż tylko wspólny wysiłek wszystkich Polaków w Niemczech będzie w stanie przełamać piętrzące się na naszej drodze przeszkody. Przedewszystkiem zaś musi on przekonać zalęknionych, że strach wszelki jest uczuciem szkodliwym, i że tylko odważne przyznawanie się do swej narodowości i zdecydowanie się do walki o jej zachowanie może wzbudzić dla nas szacunek u największego przeciwnika. Trzeba temu nieuświadomionemu i zalęknionemu rodakowi przypomnieć wreszcie, że terror powojenny, który wobec nas — Polaków — stosowano, przekonał tych, którzy go uprawiali, że daleko ta bronía nie zajda, i że gwałt, stosowany wobec nas wywołuje skutek przeciwny. Trzeba temu niezorganizowanemu rodakowi wcisnąć w ręce gazetę polską, a tu i owdzie samemu dla zachęty ją odczytać, aby przekonał się, że nie jest członkiem społeczności, która tylko skazana jest na poniewierkę przez byle kogo, ale że jest synem wielkiego narodu, który z rokiem każdym, zdrowy i silny, idzie ku świetnemu rozwojowi w rodzinie innych narodów, a który dzięki kulturze stoi w równym rzędzie z innymi narodami świata.

Im w większej liczbie skupimy się w szeregach Związku Polaków, tem silniejszą będzie nasza naczelną organizacja. Siła zaś tej organizacji da jej jedynie możliwość prowadzenia dalszej walki o nasze prawa!